Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dziesiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 153 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** sobota dnia 28 grudnia 1935 r. | Rok XVI

Oddłużenie drobnego rolnictwa

Wśród mieszkańców miast utrwaliło się przekonanie, że dzięki ustawom oddłużeniowym zadłużenie rolników zmniejszyło się bardzo wydatnie i że położenie rolnika obecnie poprawiło się znacznie. Jest to błąd i to błąd bardzo szkodliwy. Ustawy oddłużeniowe zmniejszyły długi rolnictwa w bardzo nieznacznym stopniu, co wynika choćby z tego, że cały kredyt na rynku zorganizowanym (w bankach, w instytucjach kredytowych) pozostał nietknięty, wszystkie zaś ulgi dotyczą przeważnie obniżenia oprocentowania oraz rozłożenia na raty samego długu. Ulgi te są niewątpliwie poważne, ale stąd do zmniejszenia samego zadłużenia jeszcze bardzo daleko.

Potwierdzają to w zupełności badania Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach nad mniejszemi gospodarstwami rolnemi o obszarze 2-50 ha. Badania te są prowadzone od roku 1931, wyniki zaś są ogłaszane drukiem corocznie, odtwarzają rzeczywiście stosunki panujące na wsi, nie są prowadzone pod kątem widzenia żadnego stronnictwa politycznego czy partji i dlatego w zupełności zasługują na zaufanie. Zresztą nikt nie postawił nawet zarzutu, aby przytaczane tam cyfry mogły być nieprawdziwe. Dlatego też piszący i mówiący o położeniu wsi, stale przytaczają materjały gromadzone przez Instytut Państwowy w Puławach.

Obecnie ukazała się w druku nowa książka Instytutu, dotycząca zadłużenia gospodarstw mniejszych na dz. 1 lipca 1935 r. Ponieważ dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o uporządkowaniu zadłużenia właścicieli gospodarstw wiejskich, o których tak dużo mówiono, ukazały się w październiku 1934 r., przeto można się było spodziewać, że zadłużenie rolnictwa uległo bardzo dużemu spadkowi. Cyfry jednak, bardzo starannie zgromadzone przez Instytut Puławski, mówią zupełnie co innego. W roku 1931, kiedy rozpoczynano badania w tej sprawie, 1 ha. użytków rolnych był obciążony przeciętnie długiem w sumie 341 zł. — W r. 1934 dług ten zmniejszył się do 245 zł., a w dniu 1 lipca 1935 r. wynosił 231 zł. A więc pod wpływem dekretów październikowych z r. ub., o których była mowa, zadłużenie zmalało zaledwie o 5.7%. Każdy bezstronny człowiek przyzna, że stąd jeszcze bardzo daleko do dużej poprawy w rolnictwie.

Tłumaczy się to różnemi przyczynami. Jak mówiliśmy wyżej, ustawy oddłużeniowe zmniejszają samo zadłużenie bardzo nieznacznie. Następnie trzeba wziąć pod uwagę, że pomimo trudnego położenia rolnik płacił ile tylko mógł i dlatego obniżał swe zadłużenie niezależnie od dekretów październikowych. — Trudno zaprzeczyć również, że byli i tacy, co nie płacili, choć mogli, licząc na dalsze ulgi. Na wysokość zadłużenia duży wpływ miało również dokładne obliczenie samego długu. Rolnik zwykle wiedział, ile pożyczył, ale po większej części nie zdawał sobie sprawy, ile jeszcze winien z tytułu zaległych procentów, kosztów sądowych, komornika i t. d. Dopiero zwykle w urzędzie rozjemczym dowiadywał się, że do właściwego długu trzeba dodać jeszcze i wyżej wymienione koszta, co oczywiście nie zmniejszało, lecz zwiększało zadłużenie. W świetle powyższych okoliczności nie powinno dziwić nikogo, że zadłużenie rolnictwa pomimo ustaw oddłużeniowych zmniejsza się bardzo powoli. Badania Instytutu w Puławach w zupełności to potwierdzają.

Jeżeli wziąć pod uwagę różne rodzaje zadłużenia roln., to się okaże, że zobowiązania z tytułu zaciągniętych pożyczek gotówkowych w ciągu ostatniego roku zmniejszyło się o 7.7% (ze 182 do 168 zł. na 1 ha.), głównie skutkiem obniżenia należności Państw. Banku Rolnego. Zadłużenie z tytułu kredytu towarowego spadło o 22.2% (z 9 na 7 zł na 1 ha), zaległości podatkowe (państwowe i samorządowe) oraz z tytułu świadczeń społecznych pozostały bez zmiany (12 zł.), natomiast zadłużenie, spowodowane spłatami rodzinnemi, wzrosło o 4.8% (z 42 na 44 zł. na 1 ha.) Pomimo częstych działów rodzinnych w naturze, co prowadzi do coraz większego rozdrobnienia własności rolnej, zadłużenie z tego tytułu wzrasta, zwłaszcza tam, gdzie dalsze rozdrabnianie gospodarki rolnej jest bądź zupełnie niemożliwe, bądź prowadzi do tworzenia zbyt małych gospodarstw, nie zapewniających ich właścicielom i jego rodzinie utrzymania.

Przytoczone cyfry stwierdzają, że dotychczasowe ulgi zapewniając rolnikowi drobnemu zmniejszenie oprocentowania i rozłożenia na raty sum dłużnych, w małym tylko stopniu obniżyły samo zadłużenie, a położenie rolnictwa nieznacznie tylko uległo poprawie.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech

Berlin. — 25 grudnia wieczorem w pobliżu stacji Grosheringen w Turyngji expres wpadł na pociąg osobowy, który zatrzymał się na moście. — Jest 20 zabitych, 30 ciężko i 50 lekko rannych.

Berlin. Według dotychczasowych informacyj urzędowych przebieg katastrofy pod Grosheringen przedstawiał się następująco: Zderzenie nastąpiło przed wejściem na stację na moście kamiennym nad rzeką Saalą w miejscu, gdzie tory wjazdowy i wyjazdowy wzajemnie się przecinają. Parowóz i pierwsze trzy wozy pociągu osobowego minęły zwrotnicę, gdy nagle z przeciwnej strony nadjechał pociąg pośpieszny, pędząc z dwoma parowozami z szybkością około 90 km. — Maszynista pierwszego parowozu expresu przeoczył sygnał wjazdowy na „stój", drugi maszynista, który to zauważył nie zdołał jednak zahamować pociągu. Skutki zderzenia były straszliwe. Z 8-miu wagonów pociągu osobowego, które uległy zniszczeniu, jeden został strącony do rzeki, drugi zawisł na krawędzi mostu, pozostałych 6 wagonów zostało zepchniętych w siebie i stłoczonych tak, że stanowią olbrzymią masę zdruzgotanego żelaziwa. Ofiary są tylko wśród podróżnych pociągu osobowego. W pociągu pośpiesznym raniony został jedynie maszynista, który spowodował katastrofę.

Berlin. — Według ostatnich wiadomości w katastrofie kolejowej pod Grosheringen poniosło śmierć 33 osoby, lżej rannych jest 50 a ciężko 10 podróżnych.

Burze na całym świecie

GWAŁTOWNY HURAGAN.

Royan — (Zachodnia Francja). — Nad całym wybrzeżem przeciągnął gwałtowny huragan, przyczem wzburzone fale morskie wyrządziły wielkie szkody na plażach. W Royan parapet nadbrzeżny oddzielający bulwar nadbrzeżny od morza został w kilku miejscach zerwany. W miejscowym porcie około 10 statków zerwało się z kotwic, przyczem, przyczem kilka z nich morze wyrzuciła na wybrzeże nadbrzeżne. W Foncillon w ciągu kilku minut morze zniszczyło 50 m. wału ochronnego. W Pointe Coubre na przestarzeni kilkunastu metrów zawaliło się skaliste wybrzeże.

DOTKLIWE MROZY W AMERYCE.

Nowy Jork. — W Stanach Zjednoczonych panują dotkliwe mrozy. — Według dotychczasowych doniesień, do tej pory zmarzło na śmierć przeszło 30 osób. Pozatem naskutek ślizgawicy i burz śniegowych, zwiększyła się liczba wypadków samochodowych, których ofiarami padło szereg zabitych i rannych.

CYKLON.

Buenos Aires. — Prowincja Entre Rios nawiedzona została przez gwałtowny cyklon. Specjalnie ucierpiało miasto Victoria, w którem wiele budynków uległo uszkodzeniu. Dotychczas zarejestrowano jeden wypadek śmierci. Należy się jednak liczyć z tem, że liczba ofiar ludzkich jest większa. Huragan spowodował wielkie straty w plantacjach owocowych. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są w wielu miejscach przerwane. Wśród ludności obszarów, nawiedzonych przez cyklon wybuchła panika.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI PLACÓWEK S. N.

Katowice. — Z powodu przestępczej działalności, zagrażającej bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu, rozwiniętej w ostatnim czasie przez szereg placówek Stronnictwa Narodowego władze administracyjne zawiesiły w dniu 23 grudnia 1935 r. działalność Stronnictwa Narodowego w Katowicach, Chorzowie, powiecie świętochłowickim oraz w tych miejscowościach na obszarze woj. śląskiego, gdzie z powodu przestępczej działalności placówek Stronnictwa Narodowego zagrożone były spokój i bezpieczeństwo publiczne.

PRZENIESIENIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ DO TORUNIA.

Warszawa. Z dniem 1 maja 1936 roku Izba rzemieślnicza rozpoczyna swe urzędowanie w Toruniu, dokąd zostaje przeniesiona.

Obecnie już rozpoczęto remont przyszłej siedziby Izby, która mieścić się będzie w Toruniu przy ulicy św. Katarzyny.

„Cielę tanie - kotlet drogi, mieszczuch głodny - chłop ubogi"

W Warszawie w dn. 22. b. m. odbyła się manifestacja młodzieży pod hasłem zniżki cen i zwiększenia obrotów gospodarczych. Korowód samochodów ciężarowych z transparentami przeciągnął ulicami miasta. Na jednym z samochodów umieszczony był wielki transparent wymalowany przez studentów Szkoły Sztuk Pięknych, obrazujący rozpiętość między ceną cielęcia i kotleta cielęcego. Napis na transparencie głosił: „Cielę tanie — kotlet drogi, mieszczuch głodny — chłop ubogi."

Z samochodów młodzież rozrzucała ulotki, nawołujące do przełamania bierności dostosowania cen towarów przemysłowych do cen artykułów rolniczych, zniżenia cen — bez zniżki płac, wielkiego obrotu i małego zysku, jako drogi do walki z bezrobociem.

KATASTROFA SAMOLOTU

Berlin. — We Wrocławiu w dzień wigilijny wydarzyła się katastrofa samolotu komunikacyjnego, który przy lądowaniu skapotował. Pilot, radjotelegrafista i jeden pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Co słychać?

W KRAJU.

+ W Krakowie zmarł przeżywszy lat 75 śp. Stanisław Tomaszewski, b. redaktor „Dziennika Bydgoskiego", właściciel drukarni w Krakowie. —

+ Władze wpadły w Przemyślu na trop szajki fałszerzy banknotów 5-dolarowych. Znaleziono drukarnię banknotów, mieszczącą się przy jednej z głównych ulic Przemyśla, oraz pewną ilość falsyfikatów. Dotychczas aresztowano 7 osób. Stwierdzono, że banknoty były kolportowane w całej Polsce.

ZAGRANICĄ:

+ Pociąg osobowy, idący z Białegostoku do Warszawy na przejeździe pod wsią Baciuty najechał na furmankę rolnika Czechowicza. Wóz został rozbity, a jadący nim Czechowicz i jego żona ponieśli śmierć.

+ Aurich, (Fryzja Niemcy), znaleziono w bagnach pług, który tam spoczywał 6000 lat. Jest on z drzewa i jak z budowy wynika, musiał on być ciągnięty przez woły.

+ Rietberg, koło Muenster w Westfalji pożar zniszczył większą część klasztoru Franciszkanów. Częściowemu zniszczeniu uległy zbiory dzieł sztuki i cenna bibljoteka.

+ W pobliżu Pasawy (Austrja) samochód stoczył się z szosy z 6-metrowego nasypu do rzeki Dunaju. 3 osoby utonęły.

+ Wskutek wielkich opadów śnieżnych ruch na drogach w okolicy Gorycji (Włochy) został przerwany. Warstwa śniegu wynosi 1 m. grubości. Lawina śnieżna zasypała na Bogatinie 2 żołnierzy włoskich.

+ W Bethune (Francja) otwarto pierwszą fabrykę sztucznej benzyny, wyrabianej wedle najnowszych zdobyczy nauki i techniki.

+ W jednym z domów w Bardejowie (Czechosłowacja) czworo dzieci uległo zaczadzeniu na śmierć. Rodzice, którzy byli nieobecni w domu w czasie wypadku, zostali aresztowani przez policję, która podejrzewa, że wypadek ten był przez nich spowodowany.

+ Na drodze między Roetgen i Wahlheim samochód osobowy, w którym jechały 4 osoby zderzył się z autobusem. Przy zderzeniu nastąpił wybuch zbiornika z benzyną w samochodzie osobowym, przyczem wszyscy czterej pasażerowie ponieśli śmierć w płomieniach. Kierowca autobusu, który próbował ratować nieszczęśliwych, uległ ciężkim poparzeniom.

+ W całej Jugosławji od kilku dni pada gęsty śnieg. Poziom rzeki Wardar w południowej Serbji podniósł się znacznie, wody zalały częściowo miasto Skoplje. Również inne rzeki wzbierają. W kilku miejscowościach Serbji południowej przerwana jest komunikacja kolejowa. —

+ W wigilję fala mrozów ogarnęła całe północne i wschodnie Niemcy. Na Śląsku Opolskim zanotowano 16 stopni mrozu a w Berlinie 10 stopni mrozu.

+ We Wiedniu ogłoszono amnestję dla uczestników powstania Schutzbundu w lutym 1934 r. Na mocy amnestji wypuszczeni zostali z więzienia: major Eifler, kapitan Loewe i inni, byli przywódcy socjalistycznego Schutzbundu, którzy skazani zostali za kierowanie rozruchami w lutym 1934 r. na długoterminowe więzienie (od 10 do 20 lat).

+ Z wielu miejscowości Francji nadchodzą wiadomości o silnych mrozach. Szczególnie niską temperaturę zanotowano w okolicach Bolfort, gdzie temperatura spadła do 20 st., w Chalons sur Mer — 10 st. Na skutek panujących mrozów w departamentach północnych przerwano żeglugę na zamarżniętych kanałach.

Krwawe zamieszki na Dalekim Wschodzie

MORD POLITYCZNY W SZANGHAJU.

Wstrzymanie pochodu studentów na Nankin — Pierwsze starcia na granicy Mandżurji Zewnętrznej — Czang Kaj Szek przeciw studentom.

Szanghaj 26. 12. — Trzema wystrzałami z rewolweru został zamordowany były wiceminister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Tang-You-jen. Mordercami są dwaj Chińczycy, którzy dotychczas nie zostali ujęci.

Szanghaj 26. 12. — Japońskie koła polityczne przywiązują wielką wagę do zabójstwa b. wiceministra spr. zagr. rządu nankińskiego Tang You Jena. Podkreślają, że zamordowanie Tang You Jena oraz niedawny zamach na b. premjera rządu nankińskiego Wang Czing Weia, są, jak się zdaje, inspirowane przez przywódców Kuomintangu, wrogo usposobionych do polityki zbliżenia chinsko-japońskiego.

STARCIA MONGOLSKO-MANDŻURSKIE.

Londyn 26. 12. — Agencja Reutera donosi ze stolicy Mandżuko Hsing-Kingu, że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia doszło do krwawego starcia między wojskami Mongolji zewnętrznej a wojskami japońsko-mandżurskiemi. Jeden żołnierz mandżurski jest zabity, trzech Japończyków rannych. Dowództwo wojsk japońsko- mandżurskich domaga się rozpoczęcia w Mongolji akcji na wielką skalę. Sytuacja uważana jest za bardzo groźną.

Szanghaj 26. 12. — W chińskich dzielnicach Szanghaju, Nankinu i Hankou ogłoszono stan oblężenia. — Powodem tego zarządzenia było stwierdzenie faktu, że w antyautonomistycznych demonstracjach studenckich biorą udział podejrzane elementy.

Ruch kolejowy pomiędzy Hankou i Szanghajem wznowiono po rozproszeniu studentów, którzy w ciągu trzech dni obozowali na stacjach kolejowych, uniemożliwiając podjęcie regularnej komunikacji.

Jak wiadomo, studenci chińscy, maszerowali do Nankinu, gdzie zamierzali demonstrować przeciwko oderwaniu od Chin i przyznaniu autonomji prowincjom północno-wschodnim.

Przywrócenie ruchu kolejowego nastąpiło naskutek zarządzenia marszałka Czang-Kaj-Szeka, który wysłał silne oddziały żandarmerji, które zatrzymały studentów na pół drogi między Szanghajem i Naniknem. Studenci sami prowadzili lokomotywy, posuwając się zwolna w kierunku Nankinu. 500 studentów aresztowano.

ECHA MORDERSTWA W OGORZELINACH.

Sekcja osadników przy PTR. uchwaliła i wysłała do władz państwowych rezolucję protestującą przeciw zuchwalstwu bojówek niemieckich, których ofiarą padł osadnik śp. Gawkowski z Ogorzelin (pow. chojnicki). Osadnicy domagają się rozwiązania organizacyj niemieckich, działających tu w duchu hitlerowskim i antypolskim.

POSTRZELONY W CZASIE KRADZIEŻY WĘGLA.

Gdynia. — Onegdajszej nocy na stacji Kack Wielki (powiat morski) postrzelony został przez konwojenta pociągu Józef Pawłowski, mieszkaniec Małego Kacka. Pawłowski, korzystając z nocy usiłował kraść węgiel z pociągu. Rannego złodzieja odwieziono do szpitala w Gdyni.

Krwawy napad

Wejherowo. — Mieszkańcy Redy w pow. morskim byli w tych dniach świadkami krwawego napadu. — Na przechodzącego spokojnie ulicą rolnika Lubnera napadł jakiś mężczyzna, który wśród wyzwisk i obelg dobył noża i zadał Lubnerowi szereg ran, poczem usiłował zbiec. Ciężko poranionego Lubnera przewieziono do szpitala w Wejherowie, gdzie walczy ze śmiercią. Bezczelnego opryszka po krótkim pościgu schwytano i osadzono w areszcie. Napastnik zeznał, że nazywa się Kankowski i że powodem napadu były rzekomo osobiste nieporozumienia.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

47)

Po kilku minutach czekania usłyszałem kroki na poddaszu nad swoją głową, a za chwilę na schodach. Schowałem się za portjerę, ale Raffy, gdyż musiał to być on, schodził prosto nadół, na parter. Miał więc jakieś wejście od góry, napewno wygodniejsze niż moje.

Wysunąłem się ostrożnie na pokój.

Zrobiło się zupełnie ciemno. Z dołu nie dochodziły żadne odgłosy, ale w pewnej chwili zobaczyłem na chodniku smugę światła z parterowego okna, które zaraz zgasło.

Po kwadransie przewlekłego czekania, wypatrzyłem w uliczce drugą znajomą sylwetkę. Światło z latarni przed domem padło na twarz i poznałem Stemholzera. Miał na sobie melonik i jasny, popielaty płaszcz z podniesionym kołnierzem, bo zaczęło właśnie padać. W ręku niósł laskę i szedł jak zwykle niedbałym krokiem, bez pośpiechu.

Ten wszedł frontem. Na myśl o kimś, przypuszczalnie Raffy'm, czekającym w ciemnym pokoju na dole, zrobiło mi się trochę nieswojo. Stałem jak zaczarowany ciszą i ciemnościami, oczekując z sekundy na sekundę krzyku, wystrzału, lub odgłosów bójki.

Ale nic się nie stało, tylko na chodnik spłynęła ponownie smuga światła. Poza tem w całym domu panowała głęboka cisza. Nie usłyszałem żadnych kroków, żadnych głosów.

Wkońcu, nie mogąc dłużej wytrzymać tego dziwnego czekania, postanowiłem zejść ostrożnie nadół i zobaczyć, co się dzieje.

Dochodziłem już do drzwi, kiedy usłyszałem tupot nóg w hallu na dole, a potem na schodach. Głośny, swobodny tupot, tak jakby ktoś spełnił co do niego należało i odchodził zadowolony. Stanąłem w kącie koło drzwi w takiem miejscu, że gdyby wszedł, toby mnie nie zauważył. Ale kroki poszły wyżej na poddasze i umilkły.

— Wyjście przez dach — pomyślałem. — Później to zbadam.

Narazie musiałem zobaczyć, co się stało i co robił Stemholzer. Chciałem na niego zawołać, lecz nagłe przeczucie powiedziało mi, że mnie nie usłyszy.

W hallu było ciemno, ale w szparze drzwi pokoju nawprost sypialni Józefiny błyszczało światło. Nacisnąłem je ostrożnie, zajrzałem i wszedłem.

Pod ścianą stał różowy szezlong. Kapelusz Stemholzera leżał na krześle, laska i płaszcz na półce z książkami. On sam siedział w zgarbionej pozie na szezlongu, z długiemi, szeroko rozrzuconemi nogami. Wykręcona wbok głowa ukazywała na karku ranę od noża. Ściekająca krew tworzyła na różowem pokryciu szezlongu ciemną plamę. Takiem plamy na kurtce świadczyły, że ran było więcej.

Ująłem za rękę, żeby zbadać puls, rozpiąłem kamizelkę i koszulę, żeby posłuchać, czy serce jeszcze bije. Z ran wyciekła masa krwi. Wydało mi się, że serce nie biło, chociaż — —

Kiedy się wreszcie wyprostowałem, stwierdziłem, że mam ręce czerwone i że stoję w kałuży krwi. Wytarłem buty o dywan.

Okropność uczynionego odkrycia przywróciła mi panowanie nad sobą. Spojrzałem na zegarek, który wskazywał wpół do ósmej. Miałem więc godzinę czasu na uratowanie własnej skóry. Wiedziałem, co mi groziło.

Wbrew pierwszej zasadzie detektywów „poruszyłem" ciało, żeby mu nadać położenie, bardziej odpowiadające powadze śmierci.

Nagle przypomniałem sobie, że Linna Cabwen, przyjaciółka Józefiny była morfinistką. Wobec tego w sypialni tej ostatniej mogła być morfina, ten najlepszy środek na rany i ciężkie obrażenia, jak się to okazało w czasie wojny.

Wszedłem szybko do modernistycznego pokoju, który miał tę zaletę, że nie zawierał wielu schowków i zaraz w pierwszej szufladce toalety znalazłem to, czego szukałem.

Zrobiłem Stemholzerowi trzy zastrzyki w lewe ramię i ampułka wypróżniła się do dna.

Następnie przewiązałem mu rany dwiema „czystemi" chustkami do nosa, znalezionemi w sypialni. (Z antyseptycznego punktu widzenia byłem mordercą). Więcej — cóż mogłem zrobić więcej?

Godzina zmalała do trzech kwadransów i jeszcze nie pomyślałem jak się wymknąć z nastawionej pułapki.

Na chwilę opanowała mnie gwałtowna chęć ucieczki, jak najdalej od ciała. Naturalnie była to panika. Jak już powiedziałem, zorjentowałem się w sytuacji od pierwszej chwili. Ucieczka nie przydałaby się na nic, a zawiadomienie policji równałoby się samobójstwu. Zresztą byłem pewny, że ktoś się tem zajmie.

Z głębokiego zamyślenia wyrwał mnie odgłos kroków przed domem i szczęk klamki. Poznałem odrazu, że to Józefina wracała do domu i wyszedłem do hallu, w którem właśnie rozbłysło światło.

Była zadyszana od szybkiego biegu, gdyż uciekała przed deszczem i na jej futrzanym kołnierzu błyszczały brylantowe kropelki wody. Spojrzała na mnie ze zdziwieniem i jak mi się wydało, z radością.

Położyłem jej rękę na ramieniu i rzekłem możliwie spokojnym głosem:

— Nic, mała. Powiem ci, skąd się tu wziąłem, ale przygotuj się na niemiłą niespodziankę. W tamtym pokoju stał się wypadek. — Pokazałem pokój, w którym leżał Stemholzer. — Stemholzerowi — dodałem szybko, widząc jej poruszenie. — Ale mało mam czasu....

Pamiętam, że ręce jej znieruchomiały w trakcie zdejmowania rękawiczek, pierś podniosła się szybkim, urywanym oddechem, a oczy, które zatrzymały się na moich skrwawionych palcach, spoczywających na jej rękawie, zajaśniały gorączkowym blaskiem.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4, wiersz 1—7.

Jak długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego, ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna Swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojcze! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

Niedziela po Bożem Narodzeniu

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 33—40.

Ojciec Jezusa i Matka dziwowali się temu, co o Nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Marji, Matki Jego: Oto Ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę Twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego, a ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onej godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta Swego. A Dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w Niem.



NA UROCZYST. OBRZEZANIA PAŃSKIEGO.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwej, niźli się w żywocie poczęło.

NAUKA

Czemu się dziwili Marja i Józef temu, co mówiono o Dziecięciu Jezus?

Radowali się, że Pan Bóg tak cudownym sposobem przez różnych świadków, Aniołów, pastuszków, wschodnich mędrców i sędziwego Symeona objawił tajemnicę, iż Dziecię Jezus jest oczekiwanym Zbawicielem świata.

Którym będzie Chrystus Pan ku zmartwychwstaniu?

Tym, którzy uwierzyli Weń i w naukę Jego i według niej żyją. Jeśli w dobrem wytrwają, wtedy zmartwychpowstaną i wnijdą do żywota wiecznego.

usłęp „dalsza zapłata za następne lata nastąpi również przy objęciu, t. j. w dniu 1. 10. 1934 r." Przy odczytywaniu przezeń o zmierzchu w godzinach popołudniowych kontraktu Tejkowski ustęp ten świadomie zamilczał i celowo go wcale nie odczytał. Lampa się nie paliła, rzekomo była zepsuta, tak, że Kowalczyk już sam kontraktu o tej szarej godzinie nie zdążył sobie przeczytać, i ufając pisarzowi kontrakt podpisał, wypłacając Stępskiemu kwotę 650,— zł, jak się później okazało — w tak podstępny sposób od niego wyłudzoną. Dla braku miejsca umieścić nie możemy wszelkich szczegółów oszustwa tego, obmyślonego w najdrobniejszych szczegółach. Skutki były oczywiście te, że sprawą zajął się sąd cywilno-procesowy, a Stępski i Tejkowski stanęli za kratkami i w końcu powędrowali do więzienia.

Sprawę karną rozpatrywał Sąd Grodzki w Golubiu w dniu 25. 10. 1935 r., gdzie Stępski za to przestępstwo ukarany został karą więzienia przez 2 lata i grzywną 1000 zł. Tejkowski skazany został również na 2 lata więzienia. Odnośnie osk. Tejkowskiego jako właściciela biura wyżej wspomnianego Sąd orzekł utratę prawa wykonywania zawodu na okres 10 lat oraz na zamknięcie tegoż biura uwalniając go od ponoszenia kosztów i opłat sądowych spowodu jego ubóstwa. Na stępskiego nałożono koszty postępowania i opłatę sądową w wysokości 180 zł.

Stępski do winy się nie przyznał, Tejkowski usprawiedliwiał się tem, że nie działał z niskich pobudek. Wskutek odwołania się od tego wyroku do Sądu Okręgowego w Toruniu, znalazła się sprawa ta w dniu 11 grudnia br. na jego wokandzie.

Stępskiemu obniżono karę więzienia na półtora roku a grzywnę do 500 zł. Prócz tego ponieść musi on koszty postępowania i opłatę sądową w kwocie 195 zł za obie instancje.

Tejkowskiemu obniżono karę więzienia również do półtora roku i odebrano prawo pisania podań do władz administracyjnych i sądowych na lat 5 przy równoczesnem zamknięciu jego biura.

Oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

Rozpisujemy się o tym wypadku obszerniej ze względu na rodzaj zła szerzącego się nietylko w Golubiu, ale również na terenie naszego powiatu. Jeżeli się weźmie pod uwagę wyrafinowany sposób, w jaki zasądzeni dokonali tego przestępstwa na ludziach, którzy w pocie czoła pracować muszą na codzienny chleb i mozolnie parę złotych sobie zaoszczędzają na polepszenie bytu, to uznać trzeba wyrok ten za sprawiedliwy. Kontrakt dzierżawny zawarli oni na piśmie, by w razie procesu cywilnego móc korzystać z przywileju przewidzianego w art. 263 k. p. c. — że pokrzywdzona Kowalczykówna nie mogłaby prowadzić dowodu ze świadków przeciw osnowie kontraktu. Są to, jak Sąd stwierdził, osobnicy, których wyeliminować należy z życia społecznego na dłuższy czas, jeśli kara ma być skuteczna.

Niechaj ten wypadek będzie przestrogą dla zainteresowanych, a przedewszystkiem dla tych, którzy zawrzeć zamierzają takie umowy i załatwić podobne sprawy. Niechaj to będzie nauczką dla wszystkich, że ze sprawami takiemi udawać się nie należy do ludzi z pod ciemnej gwiazdy, którzy żerując na łatwowierności dobrodusznych ludzi, nieobeznanych z podłym i wyrafinowanym sposobem ich postępowania — doprowadzają do ruiny materjalnej najpracowitszych może ludzi. — Odpowiednie miejsce na zawieranie takich umów mamy wszędzie — w Wąbrzeźnie, Kowalewie i nawet w Golubiu.

POŻAR W CUKROWNI.

Pelplin. — W miejscowej cukrowni wybuchł onegdaj groźny pożar w magazynach z wytłokami. — Ogień zniszczył cały zapas wytłoków, wyrządzając straty na zgórą 6.000 zł. — Ogień powstał wskutek samozapalenia się suszonych wytłoków.

AMNESTJA.

Budapeszt. — Z okazji świąt Bożego Narodzenia regent Horthy podpisał ustawę amnestyjną, z której korzystać będą przedewszystkiem skazani za przestępstwa polityczne. — Amnestja obejmuje również niektóre wykroczenia prasowe.

ABISYŃCZYCY ZDOBYLI SAMOLOT WŁOSKI.

Addis Abeba. Dwa samoloty włoskie dokonały lotu nad Daggahbur. W drodze powrotnej jeden z samolotów musiał przymusowo lądować w pobliżu tej miejscowości. — Abisyńczycy zabili lotnika i zdobyli samolot.

Protest przeciwko zamierzonej likwidacji pow. wąbrzeskiego

LUDOWCY RYŃSKA I OKOLICY PROTESTUJĄ.

W niedzielę dnia 22 grudnia rb., odbyło się w Ryńsku w sali p. Zadańskiego publiczne zgromadzenie ludowe.

Obradom przewodniczył prezes miejscowego Koła Stronnictwa Ludowego p. Wala.

Po referacie politycznym oraz sprawozdaniu z Kongresu Stronnictwa omówiono sprawę zamierzonej likwidacji powiatu wąbrzeskiego.

Po krótkim referacie w tej sprawie i po ożywionej dyskusji zebrani jednomyślnie i stanowczo zaprotestowali przeciwko zamierzonej likwidacji powiatu wąbrzeskiego podejmując uchwałę treści następującej:

Wobec uporczywie krążących wieści jakoby władze państwowe zamierzały powiat wąbrzeski zlikwidować, a nawet częściowo rozparcelować go pomiędzy kilka przyległych powiatów to jest pomiędzy powiaty: brodnicki, grudziądzki, chełmiński i toruński, zebrani kategorycznie protestują przeciwko tej nierozsądnej i niczem nie uzasadnionej propozycji, przyczem zebrani ostrzegają władze państwowe przed tego rodzaju krokiem, który mógłby mieć dla tutejszego terenu bardzo złe następstwa gdyż drobni rolnicy, którzy wykupywali ziemię z rąk obcych w okolicy Wąbrzeźna, ażeby mieszkać w bliskości miasta powiatowego po likwidacji powiatu niewątpliwie starali by się wyzbyć ziemi, ażeby znów bliżej miasta powiatowego się osiedlić.

Wskutek tego ziemia polska zaczęłaby masowo przechodzić w obce ręce, co zemściłoby się na interesach polityczno narodowych, gdyż nabywcami ziemi są tylko osoby obcej narodowości.

Zebrani polecają zarządowi Związku Zawodowego Rolników oddział w Wąbrzeźnie, ażeby za pośrednictwem prezesa Zarządu Głównego p. sen. Malinowskiego zwrócił się do Ministra Spraw Wewnętrznych z ostrym i stanowczym protestem przeciwko zamierzonej likwidacji powiatu. —

Z golubskiej kuźni oszustw

Zofja Kowalczykówna z Jastrzębia, powiatu brodnickiego, zamierzała wydzierżawić gospodarstwo rolne w miesiącu wrześniu 1934 r. i poleciła swemu ojcu Stanisławowi Kowalczykowi i bratu Teodorowi K. wyszukanie odpowiedniej dzierżawy. Pośrednicy Stockmal i Kosterka wskazali im gospodarstwo rolnika Franciszka Stępskiego w Niedźwiedziu, pow. wąbrzeskiego. Przy rokowaniach wstępnych umówiono, że dzierżawa trwać będzie 10 lat, a tenuta dzierżawna wynosić ma 100 ctr. zboża rocznie. Przytem umówiono, że czynsz za pierwsze 2 lata płatny ma być zgóry przy objęciu w kwocie 1650 zł, a za następne lata w październiku każdego roku. Po obejrzeniu gospodarstwa strony celem zawarcia kontraktu udały się do Zglinickiego w Wąbrzeźnie (dawniejszy kierownik biura ZZZ.) w Wąbrzeźnie. Kiedy tu po spisaniu umowy zauważono, że „przeoczono" wpisać ustęp „za następne lata w stosunku rocznym", kontrakt nie doszedł do skutku. Ale już krótki czas potem, pośrednicy Stockmal i Kosterka skomunikowali się z pośrednikiem Kowalczyków, Zygmuntem Szczypiorskim z Dobrzynia n. Drw., i oświadczyli mu, że Stępski jednak pragnie zawrzeć kontrakt z nimi, i że kontrakt ten spisany zostanie w Golubiu u Maksymiljana Tejkowskiego, właściciela biura pisania podań do Sądu i władz administracyjnych. W tym celu wyznaczono ostateczny termin na dzień 22. 9. 1934 r. Ale już przedtem Stępski i Tejkowski porozumieli się co do sposobu, jakby najsprytniej okpić Zofję K. — jak to wynika z zeznań świadka Szczypiorskiego. W następstwie tego zawarto kontrakt, mocą którego Stępski Zofji K. wydzierżawił swe gospodarstwo rolne w Niedźwiedziu na lat 10, zgóry wcale nie mając zamiaru dopełnienia przejętego swojego zobowiązania i oddania jej w posiadanie swojego gospodarstwa. Współoskarżony Tejkowski udzielił mu w tem pomocy w ten sposób, że po uprzedniem porozumieniu się z nim spisał umowę dzierżawną i w niej — wbrew ustnej umowie pomiędzy stronami kontraktującymi — umieścił w § 4

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH.

Wezwany przez p. Waligórę z Makswałdu złożył p. v. Pflug z Bartoszewic na Z. S. zł 10 i prosi o dalsze kucia łańcucha p. **Dr Kawczyńskiego z Wąbrzeźna.**

*

Wezwany przez p. **Bardyana** z Wąbrzeźna, składam na Związek Strzelecki 5 zł.

Mikołaj Kalas, Kowalewo.

*

Wezwany przez p. Franciszka **Szymańskiego** składam na Związek Strzelecki zł 2 i proszę o dalsze prowadzenie akcji **burmistrza m. Wąbrzeźna p. Schwarza.**

Sarniewicz.

*

Wezwany przez p. **Kalkowskiego** składam na Z. S. 1 zł i wzywam do dalszego kucia łańcucha p. naucz. **Jana Pyszczyńskiego i p. Mikołaja Zubko.**

Gazda — Przydwórz.

*

Zawezwany przez p. **Waligórę,** składam na Z. S. 10 zł i proszę o dalsze kucie łańcucha p. nacz. Sądu **J. Cieszyńskiego i p. dyr. Śniegockiego z Mgowa.**

Antoni Rudnicki — Gziki.

*

Zawezwany przez p. Gawła z Uciąża składam na Z. S. 1 zł i wzywam p. Suwińskiego z Płużnicy.

Muzalewski — Czaple.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
27	grudzień	P.	Jana Ap.	7,45	15,29
28	„	S.	Młodzian.	7,45	15,30
29	„	N.	Tomasza	7,45	15,31

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W NIEDZIELĘ:

o godz. 6,30 Msza św. i kazanie (ks. Bigus);
o godz. 7,30 Msza św. bez kazania (ks. Zaremba);
o godz. 8,30 Msza św. szkolna (ks. Zaremba);
o godz. 9,30 Msza św. i kaz. (ks. Grzechowski);
o godz. 10,45 Msza suma z kaz (ks. Grzechowski);
o godz. 3-ciej nieszpory

Po nieszporach kolenda i opłatek Matek Różańcowych w wikarjówce.

KOLENDA.

Niedziela 29. 12. 35: Prusy, Katarzynki i Wronie.
Poniedziałek: I. Myśliwiec nad drogą do Frydrychowa do p. Konrada Sądowskiego;
Poniedziałek: II. Myśliwiec lewa strona przed wsią i wieś.
Nowy Rok: Stanisławki nad szosą i Pólko;
Niedziela: 5. 1. 36: I. ul. Wolności prawa strona od drukarni do Starostwa;
Niedziela: 5. 1. 36: II. wyb. pod Radzyn i Plebanka.

PODZIĘKOWANIE.

Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali: Koło Przyjaciół Harcerzy 5 zł.; p. W. Dutkiewicz 7 par męskich butów (wartość 60 zł.); p. Juljan Steinert 12 ft. fasoli; p. Napierała 10 ft. ryżu, 5 ft. kawy słodowej, 2 ft. cukierków, 10 cykorji.

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

ZA KOMITET:

(—) Jan Nałęcz prezes — **(—) Helena Sigurska** skarbniczka

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

P. Starosta wąbrzeski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla p. Prezydenta Rzplitej i Rządu od przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i społeczeństwa w dniu Nowego Roku o godz. 12-tej w południe w sali Rady Powiatowej.

Z ŚWIĄT.

Święta za nami! — Wszyscy wrócili do swej pracy.

W wigilję ruch w składach był trochę bardziej ożywiony, ale nie można go porównać do ruchu w latach ubiegłych. „Gwiazdor" w każdej rodzinie rozdawał o wiele skromniej dary — znak czasu — znak ogólnego zubożenia.

O północy w kościele parafjalnym odprawił ks. prob. Zaremba uroczystą pasterkę w asyście ks. ks. wikarych. Przepiękne kazanie wygłosił ks. Proboszcz. Kościół wypełniony był wiernymi i pod strop niebieski płynęły silne i radosne dźwięki staropolskich polskich kolend.

Pogoda w I święto była nie tyle mroźna, ile wietrzna. W drugi dzień świąt, śnieg, który obielił ziemię — zamieniał się w papkę. Amatorzy sportu i saneczkowego i łyżwiarskiego siedzieli więc w domach.

ROCZNICA POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO.

W związku z przypadającą na dzień dzisiejszy rocznicą powstania wielkopolskiego staraniem Związku Weteranów Powstań Narodowych 1918—1919 w kościele parafjalnym odprawiono o godz. 9 rano żałobną Mszę św. — Dzisiaj o g. 20-tej odbędzie się uroczysta akademja w lokalu p. Napierały.

AL JOLSON W „SŁOŃCU".

„Słońce" wyświetla film p. t. **„Wonder Bar"**. Akcja tego filmu sensacyjno-rewjowego rozgrywa się w ciągu kilku godzin i przeważnie w lokalu Wonder Baru. To ograniczenie w czasie i przestrzeni nadaje filmowi specyficzny urok. Pozatem obraz odznacza się dużemi walorami czysto kinematograficznemi. Aparat jest w ustawicznym ruchu.

Rewja imponuje rozmachem wystawy i bogactwem pomysłów. A Al Jolson czaruje tembrem swego głosu. Spodziewać należy się, że publiczność przyjmie film z uznaniem. Przed seansem występy „Wesołej Bandy".

Z POWIATU

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

ZIELEŃ. — Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu oberży.

Zarząd

WIECZOREK GWIAZDKOWY W SZKOLE.

MAŁE RADOWISKA. W niedzielę, dnia 22 bm. w godzinach po południowych odbył się w naszej szkole wieczorek gwiazdkowy urozmaicony odśpiewaniem kolend, wierszykami i obrazkami scenicznemi. Najpierw dzieci IV oddz. odśpiewały kilka kolend na 2 głosy. Nasępnie odegrały jasełka polskie w trzech odsłonach pt. „Benjaminek". Widzieliśmy tu pasterzy, anioła zwiastującego o narodzeniu Zbawiciela, żłóbek betlejemski, chór aniołów i pokłon pasterzy. Najbardziej wzruszający moment to ten, kiedy w imię Nowonarodzonego jeden z pasterzy „Benjaminek", który od urodzenia był niewidomym, przez posłańca — anioła — odzyskuje wzrok. W drugiej części programu przedstawiły dzieci obrazek sceniczny pt. „Święty Mikołaj i djabełek". Było tu dużo śmiechu z małego djablika, który przed świętym Mikołajem wykonywał swe harce. Wreszcie ukazuje się Gwiazdor wnosząc na scenę pięknie przybraną choinkę, a na ramieniu dźwigając kosz. Ślicznie przemawia do zebranych, a przedewszystkiem do dzieci, za co obdarzono go huczenmi oklaskami. Żywy obraz przedstawiający żłóbek wraz z aniołkami i pasterzami był ostatnią częścią przedstawienia. Przed żłóbkiem i przy jarzącej się choince wszyscy odśpiewali kolendy.

W końcu kierownik szkoły p. Gierszewski podziękował Szan. Gościom za wzięcie udziału w wieczorku, składając równocześnie wszystkim najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Nadmienić należy, iż całość wieczorku prowadzona pod kierownictwem p. kier. szkoły Gierszewskiego wypadła ku wielkiemu zadowoleniu obecnych. To też w miłym nastroju wszyscy opuścili salę szkolną.

Uczestnik.

Kącik radjowy

NIEDZIELNE AUDYCJE ROLNICZE W RADJO

W niedzielę, dnia 29 grudnia, o godz. 9,30, wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja nadawać będą „Gazetkę rolniczą" o aktualnych zdarzeniach i sprawach, dotyczących wsi.

O godz. 15 rozgłośnia wileńska wystąpi w audycji dla wszystkich.

O godz. 15,30 p. Stanisław Prus-Wiśniewski w „Przeglądzie rynków produktów rolnych" zapozna słuchaczy wiejskich z konjunkturą i cenami na najważniejsze płody rolne w okresie przed i poświątecznym.

O godzinie 15,45 pogadanka pt. „Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach" wygłosi kierownik sekcji ochrony ptaków przy Lidze Obrony Przyrody p. Władysława Rydzewski. Nadszedł okres, kiedy rokrocznie kończymy przygotowania przed ostrymi mrozami. Zapobiegliwość nasza, niestety, pomija bardzo często skrzydlate stworzenia, ptactwo, które doprawdy zasługuje na miano sprzymierzeńców człowieka. Słyszy się nieraz zdania, czy rzeczywiście warto poświęcać czas na zajmowanie się ptakami, czy one przedstawiają dla człowieka jakąkolwiek wartość? Nie wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że jedynymi, nieocenionemi pomocnikami człowieka w walce ze szkodnikami są ptaki. Zresztą wystarczy przytoczyć cyfry, wynoszącą około miljarda złotych strat, spowodowanych w naszem rolnictwie przez szkodniki. Zatem ochrona ptaków i pomoc w przezimowaniu stanowi już całe zagadnienie.

PATRJOTYZM ŚLĄZAKÓW.

W niedzielę, 29 grudnia, Teatr Wyobraźni powtarza słuchowisko oryginalne Zygmunta Falkowskiego pt. „Mocna krew". Utwór ten maluje głęboki patrjotyzm Polaków na Ślasku i ich rasowy związek z Macierzą. Jest to zarazem piękny hołd złożony twórczości pisarskiej Henryka Sienkiewicza. Słuchowisko nada rozgłośnia wileńska.

Z WIELKIEGO MIASTA NA WIEŚ.

Fragment z niedrukowanej jeszcze powieści Zbigniewa Uniłowskiego przedstawia zmianę psychologiczną w duszy małego chłopca, który po raz pierwszy wydostał się z wielkiego miasta w zupełnie inne otoczenie. Tytuł tego fragmentu brzmi: „Wyjazd do ciotki". Początek o godz. 14 w niedzielę, 29 grudnia.

JAK TO BYWA W SĄDZIE.

Dowcipny obserwator życia ludu warszawskiego — Wiech i znany słuchaczom humorysta — Tadeusz Wittlin zajrzeli do sądu i wynieśli stamtąd garść autentycznych wrażeń, które wkomponowali w charakterystyczny skecz, niemniej charakterystycznie zatytułowany — „Wysoka eksmisjo". Początek o godz. 16,45, w poniedziałek, 30 grudnia.

STARA WŁAŚCIWOŚĆ KOBIET: CIEKAWOŚĆ.

Ciekawość to pierwszy stopień do piekła, ciekawość również może być motorem do badań, które w rezultacie dać mogą wielkie nieraz wynalazki. Wszystko zależy od tego, co jest przedmiotem naszej ciekawości. A babska ciekawość? — posłuchajmy, co o tem powie p. Marja Niklewiczowa w pogadance pt. „Babska ciekawość" dnia 30 grudnia o godz. 17.

NIEDZIELA, dnia 29 grudnia.

9,00 Pieśń kolendowa. gazetka rolnicza. 9,15 Koncert muzyki salonowej. 9,50 Program na dzień bieżący. 10,00 Nabożeństwo z kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu. — Kazanie na temat „Jeśli się nie staniecie jak dziatki" wygł. ks. Roman Mieliński. Po nabożeństwie ok. 11,50 Muzyka popularna z płyt. — 12,03 Tradycje Bydgoszczy (przegląd kulturalny). — 12,15 Poranek muzyczny z Łodzi. W przerwie około 13,—13,20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Claudela pt. „Zwiastowanie. 14,00 Wyjazd do ciotki (fragment z książki Z. Uniłowskiego.) — 14,20 Tańce i piosenki (z płyt). 15,00 Zabiegi pielęgnacyjne w sadach (pogadanka rolnicza). 15,10 Muzyka z płyt. 15,30 Przegląd rynków produktów rolnych. — 15,45 Pamiętajmy o naszych sprzymierzeńcach (pogad.) 16,00 Łamigłówki — podyktuje dzieciom H. Ładosz. — 16,15 Nasza Marynarka gra — koncert w wykonaniu ork. marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina z Gdyni. W programie muzyka niemiecka. 16,45 Cała Polska śpiewa (Kolendy w wyk. Chóru). 17,00 Muzyka taneczna. — 17,40 Migawki regjonalne. — 18,00 Zapowiedź programu na dzień nast. 18,10 Koncert reklamowy. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Muzyka klasyczna (płyty). 18,45 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Mocna krew" (słuchowisko). 19,15 Co czytać? 19,30 Na wesołej lwowskiej fali pt. „Nieuroczku Staryroczku". 20,00 „Dziwne nastroje" (płyty.) 20,10 „Straszny Dwór" opera Moniuszki (Tr. z Teatru Wielk.) W przerwie ok. 21,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego oraz Dziennik wieczorny. W II przerwie około 21,55 „Podróżujmy" (feljeton). W III przerwie około 22,50 Wiadomości sportowe ogólne. 23,30 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 grudnia.

6,30 Sygnał czasu. Pobudka do gimnastyki. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. 7,50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,50 Parę informacyj. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12,15 Koncert. 13,30 Kwiaty i zwierzęta (płyty). 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Koncert rewellersów „Wesoła Piątka". 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16,15 Jak się komu więcej podoba? 16,45 Wysoka Eksmisjo! (skecz). 17,00 Babska ciekawość (pogadanka). 17,15 Wiersze Janusza Stępowskiego. 17,20 Trio D-dur op. 21 na dwoje skrzypiec i altówkę. 17,50 Zielony krzew (pogadanka). 18,00 Recital śpiewaczy Perensona. 18,30 Drobne utwory fortepianowe. 18,40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Zabawa na wsi (płyty). 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko - pomorska. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Audycja strzelecka. 20,30 Duety z operetek (płyty). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 21,30 Polska awangarda poetycka (wieczór literacki). 22,00 Koncert symfoniczny. 23,05 Tańczymy (płyty).

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— **N. P. Wielkie Radowiska.** — Na zapytanie Pana wyjaśniamy, iż rzemieślnicy, prowadzący przedsiębiorstwo wyłącznie przez samego właściciela, są wolni od wykupienia świadectwa przemysłowego (Okólnik Min. Skarbu z 21. 11. 1935 r. L. dz. V).

— PRAWDZIC — OSTROWITE. Korespondencję „Ciemna robota..." możemy zamieścić dopiero po podaniu imienia i nzwiska. Informacja ta jest potrzebna wyłącznie dla Redakcji. Korespondencje anonimowe idą do kosza. Prosimy o pośpiech.

Życie towarzyskie

— BACZNOŚĆ WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI! W niedzielę, dnia 30 grudnia 1935 r. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Napierały odbędzie się zebranie **Zw. Właścicieli Nieruchomości.** Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— WALNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH odbędzie się dnia 7 stycznia 1936 roku o godz. 20-tej w lokalu p. Napierały. Na porządku obrad wybór Zarządu. O ile nie stawi się odpowiednia ilość członków, to za pół godziny odbędzie się drugie Walne Zebranie bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1